

Od autora: Cos na czysto bez interpunkcji ortografii chodzi mi tylko o ocene treści

Ps. to sen

Dziwne to jest aby podstarzały lakiernik i pijak pisał opowiadania , lecz ostatnimi czasy idąc spać doznaje takich nocnych przeżyć (nie chodzi o sex) że budze się przerażony . Co dzieje się w głowie ludzi którzy myślą że maja wszystko poukładane ze ich życie jest bez stresów, to tylko takie nasze mrzonki nasze nadzieje .Wszystko czego się boimy i co nas przerasta jest zamknięte w głowach i czasami w snach a przede wszystkim w snach ludzi którzy są pod wpływem alkoholu powoduje ze to cos co nas dreczy wychodzi na jaw. To tyle jeśli chodzi o wstęp chcę wam przedstawić zbiór kilku opowiadań a dokładniej snow które mnie na przestrzeni lat przestraszyły i często się powtarzają . Co to znaczy i co dzieje się w głowie człowieka sam nie wiem ale nie mnie to oceniać . Tak więc przedstawiam Wam kilka moich snow może nie kompletnych ale dających do myślenia. Miłej lektury

Sen wczorajszej nocy

Chorzów nie wiem jaki rok moje rodzinne życie skończyło się dawno temu ale w snach powracam do czasów które zapadły mi głęboko w pamięć , dlaczego tak się dzieje Ogromnie osiedle wieżowce 14 piętrowe jesteśmy u moich teściów na samej górze przeszklone ściany , co ciekawe jest tam moja obecna partnerka i mój ojciec . Jesteśmy świadkami czegoś co obecnej meteorologii w głowie się nie mieści , siedzimy pijemy kawę i nagle na niebie pojawia się czarna smuga nie niesie jak się wydaje nic złego jesteśmy świadkami jak ogromny czarny cumulus skupia się nad osiedlem i opada gwałtownie na boisko powodując ogromny poryw wiatru który niszczy wszystko na swojej drodze . To jakaś ogromna destrukcja , latające ciała dzieci grających w piłkę . Widok z balkonu był porażający, chmura robiąc swoje zniknęła tak jak się pojawiła szybko i cichutko. Wszystko co się działo to jak błysk migawki, Kasia stwierdziła że garnitur wiszący na balkonie zamoknie ale nikt z obecnych nie miał odwagi wyjść po niego . Byliśmy świadkami czegoś co tylko dało nam przedsmak przyszłości , długo nie czekaliśmy niebo wcześniej błękitne stało się czarne a chmury jakby kierowały się jakimś ukrytym celem , a celem była to destrukcja . Tata powiedział że to tylko jakaś anomalia lecz ze tym nie przemawiało czarne chmury pojawiły się ponownie nad sąsiednim wieżowcem , ludzi na dole jakby wymiotło puste ulice i skwery. Zastanawialiśmy się czy wieżowiec wytrzyma nawałnice , atak aury był miazdzący chmura jakby opadła na dom niszcząc wszystko pod sobą powyrywane balkony rozszarpani ludzie krzyk i krew a my za bariera za szkła widzący tylko nieme usta i wyraz ich twarzy ludzie ginący w tumanie gruzu i pyłu. Nagle wszystko się skończyło pojawiło się słońce na niebie ale ziemia była usłana resztkami mieszkańców co ciekawe dom stał nadal reszcie lokatorów zostało darowane życie

Ten czas jaki teraz nadszedł to była okazja do szukania schronienia ale ludzie zaszczuci w okowach pracy i pędu do szczęścia (tak myśle wyglądali jakby nic się nie stało) Nagle nastąpiło to czego spodziewałem się to jak film gdzie wiemy co nastąpi. Niebo spowiło się chmurami i na nasz wieżowiec opadła z prędkością pociągu czarna chmura ale o dziwo zatrzymała się na szczycie domu owila swoimi mackami dach i nasze ostatnie piętro. zastanawiała się albo dawała nam czas na ucieczkę sam nie wiem . Patrzyłem zafascynowany na ten pokaz łaski i siły .Chmura była w swojej potęgze przepiękna wyglądała jak zmiksowana tęcza słoneczna , lecz w tym pięknie czaiła się śmierć (wiem że to sen ale czułem to) Spiał wiedziałem co nastąpi ewakuacja była natychmiastowa tak jak ofensywa nawałnicy, balkon szybko się poddał zaraz po nim szyby ale nas już nie było. Na klatce schodowej tłum ludzi uciekających nie wiadomo dokąd babcie dzieci psy wszystko to to jeden kocioł ludzi i zwierząt czekający na śmierć . W tym wyścigu o życie wygrałem, co stało się z Kasią i Ojcem nie wiem , zbiegając po schodach widziałem ludzi modlących się nie wiem o łagodną śmierć czy o życie które nie prowadzi donikąd. Znalazłem się na

zewnątrz i dotarło do mnie jaki postęp zrobiła nawałnica .Wybite okna , płyty żelbetowe ledwo trzymające się w swoich posadach , dom był już tylko domem z nazwy. Na boisku masa ludzi krew, płacz , a aura kończyła proces niszczenia. Przekażniki telefonii komórkowej zapadły się tak jak i dach , budynek wyglądał jakby spuchł wyglądał jak zawodnik sumo, nagle eksplodował po prostu rozerwał się na strzepy , wiatr i wściekle ataki lodu dokonczyły dzieła zniszczenia. Co stało się z ludźmi którzy nie wydostali się z budynku myślę ze ich modlitwy zostały wysłuchane (kurwa widziałem jak giną a to był sen) Uciekać gonić życie chciałem ale nie wiedziałem jak , tymczasem burza postanowiła zmienić punkt zainteresowania rozszałała się nad całym osiedlem . To było apogeum Jej siły (jej bo była potężna jak kobieta w furii) Ludzie znają burze ale Ta odnoszę wrażenie myślała niszczyła to co chciała rozrywała domy jak domki z kart , nic nie mogło się jej oprzeć . nie wiem jak to opisać widziałem ludzi przywalonych budynkami proszących o śmierć , jak to opisać nie wiem , gruz mieso flaki krew krew..... Kasie i Tatę znalazłem na boisku , ledwo co żyli przerażeni, dom gdzie byliśmy jeszcze jakiś czas temu nie istniał . Pozostało nam szukać jakiegokolwiek innego schronienia. Na pomoc nie można było co liczyć matka natura skutecznie zablokowała drogi wszędzie woda i lód, a wiatr zbierał swoje żniwo. Postanowiliśmy uciekać do centrum starej części miasta , a burza jakby przewidywała nasze kroki. Nagle zrobiło się ciemno nastała noc i wszyscy którzy stali na ulicy zobaczyli wir który miał dokonać dzieła zniszczenia. Ucieczka na targowisko niczego nie poprawiła , burza oszałała niszczyła wszystko na swojej drodze. Gdzieś w okolicy kiedyś miałem kolegę , ma kamienicę a każda kamienica ma piwnice tam postanowiliśmy się ukryć , tylko podziemie i piwnice ratują przed wiatrem i lodem. To co stało się potem jest nie składne kończy się rozmową z kolegą i spojrzeniem w okienko piwniczne , kolega mówi ze fajna trąbka i tak kończy się sen.

Co to znaczy nie mam pojęcia ale przeraził mnie jak cholera coś jest na rzeczy..... tak myślę

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Doctor07, dodano 04.03.2018 01:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.